

Recenzja
Mapa i terytorium
Michel Houellebecq

Jed Martin, debiutujący artysta, odnosi olbrzymi sukces za sprawą fotografii map Michelina. Jednym słowem fotografuje mapy. Lubi telewizję. Wchodzi do Internetu. Ale nie kupuje gazet. Dlaczego? Wydają mu się przeżytkiem. Dla niego mapa jest bardziej interesująca niż terytorium. Posiadał rozległą wiedzę. Nawet był obeznany z dogmatami wiary katolickiej. W jakiś czas potem wrócił do poprzedniej twórczości. Czyli do malarstwa. Swoje wcześniejsze obrazy poświęcił podupadającym zawodom. U przeciętnego odbiorcy mogło to wywołać wrażenie smutku, żalu za rzeczywistą lub wyśnioną przeszłością Francji. Wkrótce miały zniknąć, dlatego artysta postanowił je uwiecznić na płótnie. Obrazy Jeda wydają się być dziwne. A mapy...? Kiedy ograniczył się do przedstawiania przedmiotów, fotografia mu wystarczała, ale w chwili, gdy postanowił się zająć ludźmi poczuł, że powinien wrócić do malarstwa. Nie był w stanie zainteresować się martwą naturą. Wstęp do katalogu jego wystawy ma przygotować sam Michel Houellebecq, popularny pisarz, nieprzystępny i nieprzewidywalny, zbyt dużo pijący i taki trochę zaniedbany. Ma reputację człowieka w głębokiej depresji. Jed oczekuje jego przesłania. Życie tamtego powoli się kończy. Miał przeżyć chwile interesujące, ale niezwykle trudne. Podobno nic mu nie zostało darowane... Tak samo, jak Jed Martin nie przepada za ludźmi. Między mężczyznami tworzy się więź. Jakby wąta nić porozumienia. Może nawet przyjaźń? Gdy ten zostaje w bestialski sposób zamordowany, nikt inny, tylko Jed pomaga policji w odkryciu zwyrodnialca. Jed dużo malował. Przez to z nikim się nie widywał. / No... Może z dwiema kobietami i z kimś tam jeszcze..../ Nie nawiązywał relacji uczuciowych ani przyjacielskich. Był człowiekiem nieco dziwnym, ale podobno miłym. Jeśli chodzi o istoty ludzkie, to znał tylko własnego ojca. / Matka Jeda popełniła samobójstwo, gdy ten był małym dzieckiem./ Jed uważa, że życie jego ojca / W tej chwili już ciężko chorego... / i tak jest godne zazdrości, bo bez zmartwień, bez odpowiedzialności, bez jakichkolwiek pragnień i obaw. Czy na pewno...? Zdaje się, że jest trochę zbliżone do życia roślin, do takiego życia, w którym można już tylko się cieszyć; pieszczotą słońca i szumem wiatru. Jed podejrzewa, że jego ojciec i tak nie potrafi podzielić jego punktu widzenia, choćby z tego względu, że kiedyś był szefem przedsiębiorstwa, człowiekiem bardzo aktywnym zawodowo. A teraz.... Gdy ojciec go informuje, że zwrócił się do pewnej organizacji w Szwajcarii, w sprawie eutanazji, ten natychmiast ostro protestuje. Widać Jeda to trochę obchodzi. Posiadanie obojga rodziców samobójców, przestało być dla niego zabawne. Stawiało go to w jeszcze trudniejszej sytuacji, tym bardziej, że sam

uchodził za człowieka smutnego i pełnego rezerwy.... Zrozumiał, że jedynym sposobem, by wpłynąć na zmianę decyzji własnego ojca, to należy odwołać się do jego poczucia obowiązku... Ale ten zwierza się synowi ze swojego życia. Pogrąża się we wspomnieniach. Syn szybko zrozumiał; gorycz straconych lat; rak, wszelkie inne kłopoty i stresy, samobójstwo matki. Już wie, że albo z ojcem rozpoczęli nowy etap, we wspólnych relacjach albo nigdy więcej się nie zobaczą. Ostatnie projekty ojca nie przypominały budynków, w których kiedykolwiek mieliby zamieszkać ludzie. Jego ojciec nigdy nie przestał marzyć. Od zawsze próbował budować gniazda. Dla kogo, dla jaskółek.

Jed całymi latami ciężko pracuje. Kiedy wreszcie ma swoją wystawę, kiedy w środowisku artystycznym zaczyna być rozpoznawalny, to rzuca, to wszystko w diabły...? Z jego obserwacji wynika, że życie ludzkie nieustannie obraca się wokół pracy, / No, może prawie.../ a ta zajmuje człowiekowi większość życia. Ludzie tak samo, jak wszystkie żywe istoty próbują budować własne „gniazda”, tworząc rodziny. Im też przyświeca taki sam cel, jak wszystkiemu co żyje na naszym globie. Czyli reprodukcji. Co za tym stoi? Wiemy, że nic innego, jak tylko przedłużenie gatunku. Zwykło się mówić, że nazwisko nie powinno zagać. Możemy w tym miejscu stawiać sobie i innym pytanie. Dlaczego człowiek za życia tyle pracuje? Dlaczego godzi się zostać, w danej organizacji społecznej? Dlaczego bez szemrania wypełnia, każdego następnego dnia przynależne mu zadanie. Powierzone mu przez kogoś albo i nie. Wynika to wyłącznie z pogoni za zyskiem? Ciekawe... Bardzo to wszystko jest ciekawe... Czy gdyby zniesiono motywację, jaką są finanse, to ludzie przestali by pracować...? Pytanie jest nadzwyczaj proste, ale odpowiedź nie jest ani łatwa, ani prosta. Wydaje się, że twórczość ostatnich lat Jeda, to smutne spojrzenie na koniec przemysłowego wieku w naszej Europie. Skądinąd bardzo pięknej, dostatniej...

Autor wprowadza nas w świat malarzy i poetów. Książkę czyta się dobrze. Bowiem rozdziały są krótkie. Przyznaję... Fabuła specjalnie mnie nie wciągała. Język i styl są na wysokim poziomie, to też prawda. Przemyślenia pełne filozoficznych rozważań o człowieczeństwie. Zwraca się w niej uwagę na konsumpcyjny styl życia. Mapa i terytorium, to książka o samotności, o niełatwych relacjach międzyludzkich, to brutalna prawda o otaczającym nas świecie.

Władysława Kicińska

DKK Rawicz